

Kontrakt jest. Dług też. Mieszkańcy powiatu protestowali przed katowickim NFZ

Data publikacji: 20.12.2011 6:00

Dyrekcja cieszyńskiego szpitala podpisała kontrakt z NFZ. Kontrakt niesprawiedliwy, niski i zadłużający lecznicę na wiele milionów - mówią o nim szefowie lecznicy. Kontrakt podpisano, przy śpiewie góralskim i hasłach 'Ratujmy nasz jedyny szpital'.

Podpisałam kontrakt, innego wyjścia nie miałam - mówi Anna Bednarska - Czerwińska dyrektor cieszyńskiego Szpitala Śląskiego. **Przy podpisaniu obecni byli starosta Jerzy Nogowczyk i poseł Czesław Gluza. Na własne oczy mogli przekonać się jak nieugięci byli przedstawiciele Narodowego Funduszu Zdrowia. Rozmów żadnych nie było, albo bierzemy to co nam oferują albo wracamy do domu i zamykamy szpital** - mówi wyraźnie rozżalona dyrektorka lecznicy.

Do Katowic pojechali nie tylko przedstawiciele władzy, przed gmachem NFZ zebraли się również pracownicy szpitala. Nie brakowało górali, strażaków i innych grup społecznych. **Było nas prawie trzysta osób** - mówi Czerwińska. W negocjacjach w funduszu wzięli udział także ordynatorzy poszczególnych oddziałów. Tłumaczono na czym polega specyfika leczenia na Śląsku Cieszyńskim. Również i te rozmowy niczego do kontraktu nie wniosły.

[POSŁUCHAJ](#)

Kiedy w piątek rozmawiałem z rzecznikiem śląskiego oddziału NFZ - Jackiem Kopoczem - stwierdził on, że dyrekcja cieszyńskiej lecznicy wiedziała o fakcie, że na oddział intensywnej terapii, fundusz przeznacza kwotę 624 zł. Ale dyrekcja miała wiedzieć też o tym, że **oddział i pacjenci są absolutnie zabezpieczeni, pieniądze są zabezpieczone, ale są jedynie chwilowo zamrożone w innym konkursie** - mówił rzecznik NFZ. Owe 624 zł to zdaniem Kopocza są tzw. „punkty otwarcia” - **taka minimalna stawka, która została zawarta w sposób prawny pozwala nam** [NFZ - przypis JB] **na zawarcie umowy na poziomie drugim referencyjności na tym oddziale.**

W skrócie chodzi o to, że szpital podwyższył standard oddziału intensywnej opieki, NFZ na ten cel - czyli wyższy standard - jednak środków nie zarezerwował. Zarezerwował natomiast na pierwszy poziom usług. I aby w ogóle ze szpitalem podpisać jakikolwiek kontrakt - wpisał kwotę 624 zł na całoroczną opiekę OIOMie. Kwota śmiesznie niska, miała być jednak „furtką” do dalszych negocjacji.

To absurd i nonsens - określa słowa rzecznika Bednarska - Czerwińska. **Nie miałam świadomości, że NFZ 'zatrzymał' gdzieś pieniądze dla naszego szpitala. Dostałam jasną propozycję kontraktu, pisało w nim wyraźnie 624 zł na cały rok. Nikt nie wspominał o możliwościach - w przyszłości - re negocjacji podpisanej umowy.**

[POSŁUCHAJ](#)

Jedyny plus poniedziałkowego spotkania to zapewnienie, że do połowy stycznia zostanie podpisana umowa między NFZ a szpitalem odnośnie pieniędzy na OIOM. Ma ich być tyle samo ile w roku 2011. Choć trudno mówić w tym momencie o plusie tego zapewnienia, bo wyższy poziom referencyjności to większe wydatki. Tym samym z dnia na dzień szpital będzie się zadłużał. Jeśli NFZ nie zwiększy funduszy na cieszyńską lecznicę, szpital czeka likwidacja oddziałów. Jakich? **Chirurgii dziecięcej, okulistyki, ortopedii, nefrologii, urologii** - wylicza dyrektorka.

Pojawia się więc pytanie. Po co inwestowano w nowoczesny budynek szpitala, wyposażenie, jeśli teraz jednym ruchem ręki śląski NFZ zdecydował, że mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego mogą obejść się na swoim terenie bez tych specjalności. Innym problemem jest to, że zadłużający się z powodu niskiego kontraktu szpital, ciągnie na dno także firmy, które z nim współpracują. Placówka nie płaci już za pralnię, leki a nawet firmie cateringowej za jedzenie.

Więc dług szpitala, to już nie tylko wirtualne miliony, ale i widmo bankructwa wielu przedsiębiorstw, które świadczyły dla niego usługi.

Jan Bacza